Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 6 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro 139.** 23. listopada 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Sprawa jenerała Prim. — Czynności kongresu. — Wrażenie z powodu umknięcia Espartera z Londynu. — Proces przeciw jenerałowi Prim unieważniony i nowe śledztwo nakazane.

Francyja: Rząd zaciągnął pożyczkę 200 milijonów franków. — Słowa *Journal des Debats* o tej pożyczce.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Rzut oka na handel wódką i zbożem w Galicyi w ciągu roku 1843/1844.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Wiadomości z Madrytu z dnia 2. listopada narzekają na pośpiech, z jakim się toczy proces przeciw Primowi; obrońca, jenerał Shelly otrzymał rozkaz przygotować się we 24 godzin do bronienia tegoż procesu i zamyślono uzyskać wyrok w jak najkrótszym przeciągu czasu, na ochraniające formy sądownictwa nie będzie żaden wzgląd miany; jednakże uzyskano kilka dni czasu, gdyż adwokat oskarżonego, Moreno Lopez, odznaczający się i bardzo poważany jurysta, zaprzeczył kompetencyję sądu wojennego i chciał cały ten wypadek przed zwyczajne sądy wytoczyć. Wszelako żądanie to odrzucono. Prim ma być sądzony przez trybunał z jenerałów złożony. Udział w jego losie jest we Francyi mocniejszy niż w Hiszpanii; Prim mając dopiéro lat trzydzieści i dwa wsławił się odwagą i rozumem w domowych wojnach z roku 1834 do 1839; podczas rejencyi odgrywał rolą na kongresie; w Katalonii, zkąd jest rodem, rozwinął żywy duch opozycyjny; pronuncyjamenta z roku 1843 wskazały mu prawdziwe stanowisko, był on używany do najtrudniejszych przedsiębierstw, i wykonywał je z wytrwałością; Prim co do charakteru jest chciwy honoru i namiętny; on piérwszy zatknął chorągiew insurekcyi w Katalonii; po Narvaezie przyłożył się najwięcéj do obalenia rejenta. — Podczas gdy nie ustawają przygotowania do osądzenia konspiratorów, odbywa kongres ciągle nad adresem obrady. Wydarzają się przytém nie raz długie i jędrne mowy, ale nikt ich nie słucha, gdyż rezultat debat ani na chwilę nie jest wątpliwy. Adres będzie w ministeryjalnym duchu wotowany, również i to jest pewna, że wniosek do reformy konstytucyi z niektóremi przez ministrów zezwolonemi odmianami wkrótce w ustawę zamienionym zostanie. Przy tak stanowczéj niedołężności partyi progresistów, może rząd jenerała Prim, jeźliby go na śmierć skazano, bez najmniejszego niebezpieczeństwa lub nieprzyzwoitości kazać ułaskawić.

Przekonywują się coraz bardziéj, że odkryte w Madrycie sprzysiężenie było rozgałęzione w Barcelonie, Walencyi, Saragosie, Manreza, Waladolidzie, Sewili, w Ternel i Alkanica. Rachowano na wrażenie manifestu Espartera; usiłowanie hiszpańskich emigrantów dostać się z Francyi do Hiszpanii, zostawało w ścisłym związku z planem insurekcyjnym.

Policyja znalazła na różnych miejscach ukrytych 1800 karabinów.

Z Madrytu dnia 4. listopada. Umknięcie Espartera z Londynu tak, iż angielski rząd nie wie dokąd on się udał. sprawia tu wielkie wrażenie, ale prawie jeszcze więcéj ta okoliczność, że angielski poseł aż wtedy o tym wypadku oznajmił rządowi hiszpańskiemu, gdy już esparterystowskie powstanie odkrytém i udaremnioném zostało. Z tém wszystkiém stronnicy byłego rejenta nie tracą jeszcze nadziei, spodziewają się oni lada dzień

otrzymać wiadomość, że on na jakim punkcie wylądował, i przypuszczają jako rzecz niewątpliwą, iż nie trudno mu będzie, istnący teraz skład rzeczy obalić.

Madryckie dzienniki z dnia 6. listopada donoszą, iż sąd wojenny, złożony na jenerała Prim, po dwugodzinnéj naradzie, z powodu nieregularności w wytoczeniu procesu i dla pomyłek w akcie oskarzenia, postanowił wszystko, co na piérwszém posiedzeniu się działo, ogłosić za nieważne. W skutek tego nakazano nowe śledztwo, które musi być skończone, nim się sąd na nowe posiedzenie zgromadzi.

Francyja.

Z Paryża dnia 10. listopada. Dzisiejszy *Moniteur* ogłosił datowane pod dniem 9. listopada, przez ministra skarbu kontrasygnowane rozporządzenie, dotyczące nowéj pożyczki 200 milijonów franków. Pożyczka przyznana będzie téj kompanii, która dla niéj największy obieg przyrzeknie; *minimum* finansowego ministra jest zastrzeżone. Podług osobnego rozporządzenia pana Lacave - Laplagne dzień 9ty grudnia jest przeznaczony do adjudykacyi pożyczki dwiestu milijonów fr. Prowizyje w trzech-procentowych rentach zaczną się z dniem 22. grudnia 1844. Spłacanie odbywać się będzie w dwudziestu miesięcznych terminach, każdym razem po 10 milijonów.

Sądzą powszechnie, że pomieniona pożyczka zawarta będzie po 80 do 81. Trzy kompanije będą się ubiegać o przyjęcie: kompanija Rothschild, kompanija Laffitte, Blount i spółka, tudzież towarzystwo bankierów genewskich.

Journal des Debats z dnia 9. listopada zawiéra następujący artykuł o powyższéj pożyczce. Ustawą z roku 1841 był rząd umocowany do zaciągnienia pożyczki 450 milijonów, z których 150 już są realizowane. A zatém pozostaje jeszcze 300 milijonów. Realizowanie jednéj części téj summy, podług *Journal des Debats*, ma wkrótce nastąpić, nie dlatego, jakoby skarb publiczny, pomimo budowli, które rząd stawia na wielki rozmiar, nie mógł zaczekać jeszcze kilka miesięcy, lecz pomyślny stan interesów, utwierdzenie kredytu, nadzieja, że wszystkie papiéry pójdą w górę, podają teraz pomyślną sposobność; byłoby także na dobie, gdyby izbom, które jak zwykle zgromadzają się między 25. a 30. grudnia, można oznajmić tę przyjemną wiadomość, że kredyt rządu pomyślnie odbył próbę pożyczki. Z trzech set milijonów mają być teraz tylko 200 zaciągnięte, ponieważ rząd, u którego złożone są fundusze komunalne, departamentowe, tudzież innych instytutów, jak np. kas oszczędności, musi przezto koniecznie chwiejący się dług zatrzymać, który mu pozwala zmniejszyć kwotę konsolidowanéj pożyczki. Ponieważ kwota pożyczki nie jest bardzo wielka, przeto nastręczą się do przyjęcia spółubiégające towarzystwa, przy większym zaś długu, musieliby wszyscy kapitaliści połączyć swoje zasoby, a przezto nie byłoby żadnego spółzawodnictwa. Przez spółzawodnictwo zaś uzyska rząd pomyślniejsze warunki i nie będzie potrzebował wzywać do tego bezpośrednio pomniejszych kapitalistów. W taki sposób na korzyść bankierów i ich zysku na tém, coby się wydało na komisyję i na zabiegi giełdy kupieckiéj, będzie usuniętém wyrażone przez izbę na propozycyję pana Garnier Pages życzenie, aby pomienioną pożyczkę bez pośrednictwa bankierów, przez bezpośrednie wezwanie kapitalistów zawarto.

List korespondencyjny z Paryża pod dniem 10. listopada donosi: Zapewniają, iż rząd ma powód do wierzenia, że Espartero jeszcze nie przybył do Hiszpanii, i że jeszcze przebywa na francuzkiéj granicy. Z tego powodu posłano niezwłocznie do wszystkich pogranicznych władz, stosowne do tego instrukcyje.

NOWINY.

Przedstawienia panów Wysłobockiego i Ducheńskiego trwają ciągle, i codzień powiększa się liczba widzów; jakoż przedstawienia te mają tę właściwość, że nie tracą na częstszém oglądaniu, i owszém choć się już oko przyzwyczai do tych ponętnych obrazków mglistych, urok jakiéjś tajemniczości pociąga umysł do tych pojawień, przelotnych jak złudzenia wyobraźni, a pięknych jak najpiękniejsza rzeczywistość. Mimowolnie na widok tego chaosu zarysów, z których niewidomym i niepojętym sposobem wyrabiają się krajobrazy, świątynie, pałace, rzéki, i ludzie, przychodzą na myśl owe cudowne pojawienia napowietrzne, które odbijając w mglistém źwierciedle obrazy o pół świata odległe, łudzą nieraz samotnego wędrowca na puszczy obrazem jakiéj zielonéj doliny, pełnéj źródeł, drzew i życia: nadzieją spoczynku upojony wędrowiec sięga wzrokiem i wyciąga dłonie ku śmiejącéj się oazie; lecz wiatr powiał, znikło mamidło, i znowu piasek, znowu puszcza bez końca. Podobne temu wrażenie robią *obrazy mgliste* pana Wysłobockiego; nic więc dziwnego, że ciekawość za-

pełnia zamknięte miejsca i parter; dziwniejszém raczéj wydać się może, że się powolniéj zapełniają loże pięknemi twarzami pań naszych, którym te raptowne przemiany więcéj jeszcze do smaku przypaść powinny. Czyliż bowiem ten nagły przechód z zimy do lata, z wesołego ogrodu i zielonéj przestrzeni do poważnéj świątyni i posępnych grobów, nie jest istném wyobrażeniem owych kapryśnych przemian na pięknéj twarzy, które chwila rodzi, i chwila zaciera, i które po niéj tak uroczo przemykają; raz lodową obojętnością ochłodzą boleśnie, łyskawicą uczucia rozpalą, to znowu uśmiéchem swawoli zachwycą, lub zapałem modlitwy w niebo uniosą. — Wrócimy jeszcze zapewne w ciągu dalszych przedstawień do opisania szczegółów, które nikną przy wrażeniu ogólném, a są przecie piękne prawdą i życiem, jakie tylko mistrzowski pęzel utworzyć może. Jaka wierność w oddaniu najmniéjszych zarysów w owych gotyckich filarach katedry, albo w sklepieniach świętéj kaplicy; w śmiałych arkadach w St. Jean d'Acre, albo u progu grobowéj świątyni Zbawiciela. Albo téż w obrazach p. Ducheńskiego to słońce wschodzące, odcień po odcieniu, barwa po barwie, tak prawdziwie, tak wzniośle pięknie, jak się tylko wydać może na jawie to codzienne, a najpiękniejsze widowisko, przyrody. Widzieć potrzeba te przedstawienia, aby mieć wyobrażenie, jak przyjemnie ulatują chwile, które się na nich przepędza. Winniśmy tu jeszcze dodać, że od dnia jutrzejszego nastąpią nowe zmiany obrazów.

Dnia 20. b. m. występowała po raz piérwszy na naszéj scenie panna Emelina Szymańska (jako amatorka) w komedyi Alexandra hr. Fredra: *Mąż i żona*. Jeźli z piérwszego wystąpienia trudno o artyście dramatycznym wyrokować, nam trudniéj to jeszcze przychodzi, gdy zdaniem naszém panna Szymańska nie bardzo szczęśliwie dla siebie wybrała rolę *Elwiry*, najsłabiéj w téj sztuce odcieniowaną. Śmiałość jednakże i pewność jéj gry, zadziwiająca zawsze w amatorce, zdają się nam zapowiadać talent w pannie Szymańskiéj, osobliwie do ról salonowych, w których wymagamy zwykle więcéj taktu towarzyskiego, niżeli wzniosłych i głębokich odcieniów uczuciowych.

Nakładem tutejszego księgarza pana Milikowskiego, wyjdą wkrótce na widok publiczny w Lipsku: *Tańce na tegoroczny karnawał* (na fortepijan), kompozycyi naszego Ruckgabera, którego imię dostateczną jest rękojmią ich wartości. Są one poświęcone jw. hrabinie Teofili Moszyńskiéj, któráto szlachetna Pani żadnéj nie opuszcza sposobności, w udzielaniu swéj opieki kunsztom i umiejętnościom, równie jak w niesieniu hojną dłonią pomocy ubogim.

Jutro w wielkim teatrze: Reduta połączona z loteryją.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Rzut oka

na handel wódką i zbożem w Galicyi w ciągu roku 1843/1844, to jest: od 1go listopada 1843 do końca października 1844.

Miesiąc listopad zwykliśmy uważać jako początek nowego roku handlowego i gospodarskiego, w nim bowiem płodami, któremi nas szczodra ręka przyrody obdarowała, gospodarować zaczynamy, Aby zaś nowe przedsiębierstwa nasze w gospodarstwie i w handlu tém pewniejszy skutek osiągnąć mogły, wypada nam koniecznie obrócić wzrok nasz ku przeszłości, i zapytać się: Co się stało w roku upłynionym? Jaką naukę możemy czerpać z jego dziejów? Czy nie mamy nadać innego kierunku czynnościom i dążnościom naszym? — Odpowiedzieć na te pytania, przez skreślenie obrazu stosunków handlowych kraju naszego, jak w ostatnim czasie istniały, jest zadaniem artykułu niniejszego; a jeźli słabe siły nasze temu zadaniu nie podołają, może zręczniejsze pióro, bystrzejszy rozum, uzupełni cośmy mniéj dokładnie pojęli, lub wyrazili; dobrych chęci pewnie nikt nam nie odmówi:

Przeszłoroczne urodzaje co do obfitości ziarna nic do życzenia nie zostawiły, jakość zaś zboża bynajmniej nie odpowiadała żądaniom konsumentów krajowych i zagranicznych; jednak pomimo téj okoliczności, zakupiono ogromne ilości pszenicy na spław do Gdańska, albowiem między różnemi gatunkami wybierano te, które najmniéj od słoty ucierpiały; obywatele zaś mający zapasy staréj pszenicy dobrze na tém wyszli, bo spekulańci bardzo drogo za takowę płacili. Zakupywanie zboża dla Gdańska trwało przez całą zimę, przez co cena dosyć wysoko utrzymać się mogła; producenci równie jak i spekulańci krajowi na tém zyskali, kupcy zaś handlem zagranicznym trudniący się, w tym przeciągu czasu ani zysku ani straty mieć nie mogli, zboże bowiem niespławione po spichlerzach leżało, wszelkie trudy z tym handlem połączone, wszelka mozolna praca przy zakupywaniu zboża w różnych obwodach, ogromne koszta dostawienia

onego do wody, słowem, wszelkie nieprzyjemności i niedogodności zupełnie znikły przed nadzieją znacznego zysku.. Spekulańci w myśli już stanęli w Gdańsku, a przy czynnéj ich wyobraźni nie brakło i bogatych angielskich kupców spółubiegających się o kupno pszenicy po cenach przez sprzedających oznaczonych; któż też mógł im wziąść za złe te marzenia? Czyliż doświadczeniem i zyskiem poprzedzającego roku nie byli upoważnieni oczekiwać od przyszłości tych samych nagród, któremi ich przeszłość nie raz już obdarzała? A gdy nadeszła wiosna, a śniegi dłużéj niż kiedy pola okrywające, tylko pomału stopniały, a przy całkowitém ich ustąpieniu pokazało się, iż oziminy bardzo ucierpiały, nie mieliż ci spekulańci prawa zupełnego oddawania się nadziei, która dla nich stała się prawie pewnością, nadziei zyskiwania, zbogacenia się? — Niestety, przy téj sposobności widzieliśmy czém są nasze rachuby i jaką wartość mają kombinacyje nasze; odebraliśmy wielką naukę, która do innych interesów zastosowana, może nie będzie bez korzyści dla nas; przekonaliśmy się tą razą, iż największe prawdopodobieństwo staje się czasem wątpliwém i mamiącém; albowiem gdy przyszło do sprzedaży spławionego zboża w Gdańsku, wszelkie nadzieje spekulantów spełzły na niczém, deszcze ulewne przez całe lato spadłe przyczyniły się do spodlenia i tak niezdrowego ziarna pszenicy naszéj na otwartych galarach spławionéj; już to samo jest klęską i stratą niepowetowaną. Gdyby przynajmniéj Anglija pszenicy naszéj potrzebowała, musiałaby ona i ciągłą wilgocią zepsutę kupować; ale na nieszczęście nieustające tego lata potopowe deszcze spadły li tylko na średnią Europę, północne zaś równie jak i południowe kraje, stałą pogodą i ciepłem cieszyć się mogły; z téj przyczyny urodzaje w Anglii, gdzie można było wszystko na sucho zebrać jak najlepiéj się udały; nie dziw więc, iż ogromne zapasy pszenicy naszéj na targach zagranicznych ani kupca ani odpowiednéj ceny nie znalazły. — Jeźli ustawiczne tegoroczne deszcze wywarły szkodliwy wpływ na handel nasz zagraniczny, to i wewnątrz kraju nie mniéj dawały się one w znaki: wstrzymywały zboże w dojrzewaniu i zniszczyły ziemniaki w nizkich położeniach sadzone; a jak gdyby nie dosyć było temu, podczas żniw przeszkadzały robocie i nie dozwalały suchego ziarna zwieźć do gumna; z tego to powodu cena zboża bez względu na klęskę handlową w Gdańsku, znacznie szła w górę, i podobno w ciągu całego roku nie o wiele spadnie. —

Co się z **wódką** w ciągu upłynionego roku działo, jest zaiste zadziwiającém: Przeszłoroczny plon ziemniaków był dosyć obfity; już w październiku gorzelnie zaczęły produkować wódkę, któréj jeszcze dosyć było zapasów z poprzedzającego roku; cena w miesiącach zimowych coraz bardziéj potaniała, w marcu, garniec wódki szumowéj spadł w niektórych wschodnich i południowych obwodach na 8 $\frac{1}{2}$ kr., okowitéj na 13 kr. m. k., cena któréj nie pamiętać ani przed ani po zaprowadzeniu podatku od wyboru, Cóż ztąd wynikło? Producent prawie żadnego przytém nie miał zysku, kupiec zaś albo nic nie zarobił, albo stracił; lud wiejski tą niesłychaną tanią gorzałki został zupełnie zdemoralizowanym, zaczął bowiem używać tego trunku miasto wody, z tą tylko różnicą, iż czém więcéj pił, tém bardziéj wzmogło się jego pragnienie, i jak gdyby mógł przewidzieć jaki los czeka ten napój — z jednéj strony nie najlepsze urodzaje ziemniaków a tém samém i wyższa cena, z drugiéj zaś Towarzystwa wstrzemięźliwości, co raz bardziéj ku naszym stronom się zbliżające — oddał się zupełnie pijaństwu, aby korzystać z czasu, póki wódka tania a nikt jeszcze nie wspomina o trzeźwości i błogich jéj skutkach. Dostrzegacz bezstronny uważając co się działo z tym produktem, zapewne nie mógł sobie wytłumaczyć dla czego żaden producent nie zmniejszył wyrobu, lub jeźli do pędzenia wódki na wielką skalę znaglony był koniecznością wytuczenia wołów, dla czego nie wstrzymywał się ze sprzedażą produktu, którego niepamiętnie nizka cena nie nastręczyła mu żadnego zysku? Ale temu dziwić się bynajmniéj nie należało; albowiem kilkuletnia taniość wódki nie kazała się spodziewać żadnego polepszenia ceny jéj na przyszłość, a producent pracując przez piérwsze miesiące zimowe bez korzyści, nakoniec przyzwyczaił się do tego; raczéj dziwić się należy, dlaczego spekulańci nie starali się cenę choć cokolwiek utrzymać, miasto spółubiegania się z posiadaczami gorzelń o to, kto piérwéj się zrujnuje. Niestety, u nich już dawno weszło w zwyczaj robić ale nie zarobić. A tak producenci z jednéj, spekulańci z drugiéj strony sprzedawali wódkę i okowitę coraz taniéj, za gotówkę, na kredyt, za co bądź, komu bądź, nawet nadchodząca wiosna nie położyła tamy téj zwinności; byłto handel pełen ruchu ale zarazem i zguby, aż przy końcu czerwca spostrzeżono, iż nie ma już czém handlować, lub raczéj na czém tracić; trunek ten w tak niezmiernéj ilości wyrobiony, jeszcze w niezmierniejszym stosunku wypito, tak, iż

zapasy bardzo poszczuplały; a gdy do tego o ten artykuł jeszcze z Węgier dopytywać się zaczęto, cena onego nagle w zadziwiający sposób podskoczyła. We Lwowie bowiem wartość szumówki od 8½ na 15 kr., okowitéj zaś od 13 na 23 kr. mon. konw. na garncu się podniosła, a w tym samym stosunku podrożał ten produkt także po innych obwodach Galicyi; w późniejszych zaś miesiącach aż do końca października jeszcze bardziéj dawał się czuć brak zapasów wódki; — przyszło nawet do tego, iż spekulanci węgierscy zakupiwszy w lipcu kilkanaście tysięcy garncy okowitéj, miasto prowadzenia jéj do Węgier, sprzedali takowę we Lwowie z znacznym zyskiem. — Jeźli wyrób wódki równie jak i handel tym produktem był w ciągu całego roku bez korzyści, to też nie lepiéj się powiodło handlarzom wołów, a posiadaczom gorzelń ledwie koszt wykarmu onych się wrócił.

Rok upłyniony można zatém liczyć do najniepomyślniejszych dla gospodarstwa wiejskiego, mimo nie złych cen zboża; zaś dla stanu handlowego był on jednym z najgorszych, szczególnie co się tyczy spekulacyi zbożem do Gdańska. — Tu nastręcza się pytanie: Czy też następujący rok wynagrodzi nam naszą stratę? Chcielibyśmy oddawać się pod tym względem najlepszéj nadziei, ale cóż, kiedy handlowi zbożem zagraża brak odbytu na targach zagranicznych, szérzące się zaś *Towarzystwa wstrzemięźliwości* nie zapowiadają dobrego powodzenia wyrobowi wódki. Co do tego punktu jednak, szkoda z tąd wynikać mogąca, byłaby tylko pozorną: albowiem właściciel dóbr na większéj wartości roboty trzeźwego poddanego, z czasem więcéjby zyskał, niż w piérwszéj chwili na zmniejszonym odbycie gorzałki tracićby mógł. Innóm zaś pytaniem jest: ażali wstrzemięźliwość znajdzie tyle zwolenników w Galicyi ile ich dotąd w innych krajach liczy? A gdyby to nastąpiło, możnaż na to z pewnością rachować, iż lud wiejski pomimo braku oświaty i niedostatku lepszéj żywności, pomimo ciężkiéj pracy i zimnego klimatu pozostanie wiernym ślubowi na wstrzemięźliwość, lub czyli złamanie onego dając gorszący przykład, nie stanie się daleko szkodliwszém niż dotychczasowa niemierność? Jestto zadanie nowego czasu, które przyszłości do rozwiązania zostawionóm być musi; a zatém nie chełpiąc się abyśmy na te pytania stosownym sposobem odpowiedzieć mogli, ograniczymy się li tylko na podaniu kilku szczegółów do wyjaśnienia istoty téj rzeczy służyć mogących.

»Nie ma nic nowego pod słońcem«, jestto stare ale w nowym czasie często się sprawdzające przysłowie: a tak Ojciec Mathew uchodzący powszechnie za piérwszego założyciela instytutu wstrzemięźliwości, ma tylko tę zasługę, iż na nowo zaprowadził dawno zapomniane lékarstwo moralne przeciw opilstwu i zgubnym onego skutkom. Już w czasach biblijnych widzimy ludzi ślubujących na wstrzemięźliwość od wina, jednak na pewny, ograniczony czas; ślub ten odbywał się na cześć bożą, człowiek bowiem zrzekając się dobrowolnie mocnych, rozum i wszelkie inne władze duszy niszczących napojów, staje się tém samém godniejszym i bliższym twórcy, niż ten, który innego prawidła życia nie zna, prócz zaspokojenia skłonności zmysłowych. Nie dziw więc, iż uważano taki ślub za akt religijny i że czwarta księga Mojżesza zawiéra między innémi także przepisy dla Nazyra czyli ślubującego na wstrzemięźliwość. Instytut ten trwał aż do zburzenia drugiéj świątyni przez Rzymian, późniéj stał się niepotrzebnym, takie bowiem nieszczęście spotkało naród izraelski tułający się odtąd po wszystkich kątach ziemi, iż całe życie jego niczém innóm nie było jak wstrzemięźliwością nietylko od mocnych napojów, ale też od wszelkich przyjemności świata, ledwie nie od najniezbędniejszych potrzeb; przeciwnie zaś Rzymianie zwycięzcy tego narodu, chociaż znali wartość trzeźwości*), niemniéj przeto oddawali się pijaństwu, ba nawet ubóstwiali takowe, podczas gdy przeciw niemierności innego rodzaju to jest przeciw zbytkowi i rozrzutności wydawano różnémi czasy ustawy, które że długo utrzymać się nie mogły, często ponawiane być musiały. W średnich wiekach równie mało uczyniono na korzyść trzeźwości: kto tylko w ubiorze nie przekraczał granicy swego stanu, ten w używaniu mocnych napojów mógł żyć swobodnie nad swój stan. W późniejszych czasach mianowicie w roku 1665 zaprowadzono także w Polszcze ustawy przeciw zbytkowi, ale o pokładaniu tamy nałogowi pijaństwa nikt podówczas nie myślał. Wiele zatém winien nowy czas Ojcu Mathew, który wielką ale dawno zaniedbaną cnotę wstrzemięźliwości między lud wiejski i miejski na nowo zakorzenić usiłował; cnota zaś, która dla ubogich Irlandczyków tyle błogich miała skutków, nie mogła ujść baczności innych krajów europejskich; dostała się ona niezadługo do Niemiec, ztamtąd do krajów dawno-sławiańskich, i od niejakiego czasu wi-

*) „*Ebrietas nihil aliud est quam insania voluntaria*" mówił Kato.

łamy ją już w niektórych zachodnich miastach prowincyi naszéj i życzymy jéj największego rozszérzenia.

Ale zdaniem naszém wszystko zależy od sposobu ślubowania: jeźli bowiem ślubujący ma się wyrzekać raz na zawsze wszelkich mocnych napojów, byłby wyższą istotą, gdyby dotrzymał wiernie uroczystego przyrzeczenia; kto bliżéj zna włościanina galicyjskiego, jest w stanie ocenić, co to znaczy dla niego nie pić wódki przez całe życie, przy żadném zdarzeniu; czémże podług jego sposobu myslenia pocieszyć się w nieszczęściu? czém powitać radość? — A w przypadku, gdyby lekkomyślni ślubujący złamali ślub jeden po drugim, cóżby ztąd wynikło? Powszechne zgorszenie, służące li tylko do okazywania niemocy moralistów w walce przeciw dawno zakorzenionemu nałogowi; a lekarz, który z jednéj słabości wyléczyć nas nie mógł, traci zaufanie nasze we wszelkich innych. Tacyt zachował nam list Tyberyjusza do senatu rzymskiego, żądającego jego pomocy przeciw zgubnemu zbytkowi; w tym liście mamy sposobność podziwienia głębokiéj znajomości serca ludzkiego: następujące miejsce ma wielką styczność z kwestyją naszą: „*Quod si mecum ante viri strenui Aediles consilium habuissent nescio an suasurus fuerim omittere potius praevalida et adulta vitia quam hoc adsequi ut palam fieret quibus flagitiis impares essemus.*“ (Annal. III. 53.) — Ślub więc na całe życie ma tę niedogodność, iż nie jesteśmy pewni żądanego skutku. Gdyby zaś lud wiejski ślubował na wstrzemięźliwość podobnie jak w epoce biblijnéj li tylko na pewny oznaczony czas, dajmy na to na miesiąc, ślubujący byłby łatwo w stanie dotrzymać słowa, a ślubując kilka razy na rok po jednym miesiącu, pomału mógłby się odzwyczaić od wódki; aż po niejakim czasie będąc pewny swojéj siły moralnéj, byłby może w stanie zrzekać się zupełnie mocnych napojów. Żadnego w tym razie zgorszenia nie mielibyśmy się obawiać, ludowi wiejskiemu przyszlibyśmy w pomoc bez narażenia jego sumienia na niewierność, i bez żądania od niego od razu ofiary, która siły jego przewyższa. Aby zaś tém pewniéj dopiąć zamierzonego celu, to jest polepszenie bytu pracującéj klasy przez wytępienie nałogu pijaństwa, są jeszcze inne nie mniéj dzielne środki, np: założenie filijalnych kas oszczędności po wszystkich miastach obwodowych, aby tym sposobem podać włościaninowi nietylko sposobność oszczędzania ale zarazem ocalenia oszczędzonego grosza od karczmy, — wyznaczanie nagród dla trzéźwości i dla tych wieśniaków, którzy dzieciom wódki pić nie dają i t.d. — Jakoż w tym roku zdaje się, iż sama przyroda wskazuje nam drogę do wstrzemięźliwości, albowiem wody dała nam podostatkiem, ziemniaków zaś tyle tylko, ile na żywność potrzeba, nie zaś abyśmy ogromne ilości wódki z nich wyrobić mogli.

O handlu wódką i zbożem w Lwowie prócz kilku podań statystycznych nic szczególnego donieść nie mamy, nosił on bowiem cechę ogólnego handlu galicyjskiego: ta sama skrzętność, ta sama zwinność w sprzedawaniu, ten sam brak zysku co w całym kraju. — Ilość w ó d k i przez kupców tutejszych w ciągu całego toku zakupionéj wynosi blizko 200,000 garncy szumówki i 400,000 garncy okowitéj; na spotrzebowanie samego Lwowa trzecią część téj ilości przyjąć można, reszta zaś szła po części do Węgier, po części także na konsumcyję niektórych miejsc obwodu lwowskiego. Co do z b o ż a, to ilość do Lwowa sprowadzanego nie stanowi miary ani spotrzebowania miejscowego ani obrotu handlowego; albowiem zewsząd przywożą znaczne partyje mąki, a nawet handlarze czasem nie wprowadzają zboża do Lwowa, tylko przed rogatkami takowe mączarzom sprzedawają i wprost do młynów przed miastem położonych odsyłają.

Kończymy nasze zdanie sprawy tém życzeniem, aby nastąpić mające stosunki handlowe co do główniejszych produktów kraju naszego, służyły do wzmagania się dobrego bytu gospodarzy wiejskich i kupców, do czego obie te klasy z swéj strony po części także przyczynić się mogą; a ponieważ wstrzemięźliwość jest teraz powszechnie na myśli, więc takową im zalecamy, wstrzemięźliwość od przesadnych i do zaspokojenia trudnych żądań, — mierność w czynionych naprzód rachubach, — nieupajanie się piękną ale często złudną nadzieją przyszłości. Od tych cnót zależy po największéj części dobre powodzenie nasze w gospodarstwie i w handlu.

Lwów dnia 19. listopada 1844.

Przedstawienia *optyczno-melodramatyczne* i widoki *optyczno-mgliste* pp. W y s ł o b o c k i e g o i D u c h e ń s k i e g o są c o d z i e ń n i e w starym teatrze od godziny 7méj do godziny 9téj wieczór.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 47. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nadzw.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru 139. Gazety Lwowskiéj.

3662

Literarische Anzeigen
der
Buchhandlung des Eduard Winiarz
(vormals Wild & Sohn)
in Lemberg und Czernowitz.

☞ Haltet immer ein gewähltes Lager des Neuesten der deutschen, französischen und polnischen Literatur. — Eine große Auswahl von Musikalien, Kupferstichen, Lithographien — elegante Briefpapiere, Albums und andere Kunstgegenstände. — Bestellungen auf literarische und Kunstartikel, Pränumerationen auf periodische Werke und Journale werden durch regelmäßige wöchentliche Sendungen auf das pünktlichste und schnellste besorgt.

In unserm Verlage ist so eben erschienen und bei **Eduard Winiarz** in Lemberg zu haben:

MEYER'S GROSSER HAND-ATLAS
über alle Theile der Erde
mit den Plänen der Hauptstädte Europa's:

Nro. 17. Italien. Nro. 18. Portugal. Nro. 19. Ostind. Archipel. Nro. 20. Hinterindien.

Die früher erschienenen Lieferungen sind:

Nro. 1. Erdkarte.	Nro. 9. England.
„ 2. Amerika.	„ 10. Schottland.
„ 3. Europa.	„ 11. Sudan (Westafrica).
„ 4. Central-Amerika.	„ 12. Weltkarte nach Merkator.
„ 5. Spanien.	„ 13. Die Südländer Amerikas.
„ 6. Salzburg.	„ 14.) Plan von Paris mit Rand-
„ 7. Siebenbürgen.	„ 15.) ansichten.
„ 8. Plan von Petersburg.	„ 16. Die Pflanzenregionen der Erde.

Dieses schöne und sehr bedeutende Unternehmen vereinigt wissenschaftliche Tüchtigkeit mit ungewöhnlicher Eleganz in Stich, Druck und Colorit. **Meyer's** grosser **Handatlas** schliesst alle neuen Entdeckungen und Berichtigungen im Gebiete der Erdkunde ein. Für die Construction dieses Atlas wurden die besten Materialien des In- und Auslandes gesammelt, keine, auch noch so grosse, Kosten gescheut, und eine Menge Originalquellen benützt. — Schon eine oberflächliche Vergleichung des Werkes mit den Vorhandenen Atlanten, reicht hin, um die grossen Vorzüge zu erkennen, welche Meyer's Handatlas in der Reihe der neuen geographischen Verlagsunternehmungen obenanstellen.

Weil der Atlas den Zweck hat, ein allgemeingefühltes Bedürfniss zu befriedigen, er also dem **grossen** Publikum zugänglich seyn muss, so ist auch der **Preis** äusserst niedrig gestellt worden. Die Lieferung kostet nur 12 Kreutzer C. M.; der ganze Atlas aber nicht mehr, als schlechte Sammlungen lithographirter Blätter. Die Publikationsweise (alle 14 Tage eine Lieferung) macht Jedem die Anschaffung leicht.

Man bestelle Meyer's Handatlas in hundert Blättern.

Verlag vom **Bibliographischen Institut.**